

# PREKOWIDOWA, KOWIDOWA I POSTKOWIDOWA TURYSTYKA Z PERSPEKTYWY KOMUNITARYZMU I LIBERALIZMU

Jeszcze w pierwszym kwartale 2020 roku ogólnoświatowa turystyka, pod hasłem której rozumiemy miliardy różnego rodzaju wyjazdów – od wypoczynkowo-rekreacyjnych, przez zdrowotne, po biznesowe – była prężnie rozwijającą się gałęzią globalnej gospodarki. Podróżowanie stało się w ostatnich latach powszechne i masowe, a wiąże się to z szeregiem zjawisk, które uitorowały tak intensywną ruchliwość przestrzenną ludzi na (prawie) całym świecie i po (prawie) całym świecie. Można w tym kontekście wymienić fenomen „turystyfikacji świata”<sup>1</sup>, stale rozwijający się „przemysł skomercjalizowanej gościnności” (ang. *commercial hospitality industry*; pojęcie odnoszące się do dynamicznie rozwijającego się sektora usług hotelarskich, obejmującego różnego typu obiekty zbiorowego zakwaterowania i wyżywienia podróżnych, oraz usług towarzyszących<sup>2</sup>), wejście w erę wszechogarniającej mobilności (przy czym owa *mobility*, jak podkreśla John Urry, dotyczy zarówno ruchu i przepływu osób, towarów, idei, usług jak i informacji<sup>3</sup>), wykrystalizowanie się kategorii „czasu wolnego” oraz form zatrudnienia umożliwiających wyjazdy wypoczynkowe w czasie pracy (ang. *smart working*<sup>4</sup>), wzrastającą internacjonalizację i glo-

---

<sup>1</sup> K. Przeclawski (2004), *Człowiek a turystyka. Zarys socjologii turystyki*, Kraków: 45.

<sup>2</sup> A. Beaver (2005), *A Dictionary of Travel and Tourism Terminology*, Wallingford: 33.

<sup>3</sup> J. Urry (2009), *Socjologia mobilności*, Warszawa.

<sup>4</sup> Chodzi tu o nowy model pracy: najogólniej rzecz ujmując, ten elastyczny system pracy pozwala rozliczać się z efektów pracy, a nie z czasu pracy. Ważniejsze są rezultaty niż sama obecność, co stało się sztandarowym hasłem przewodnim: „*performance over presence*”. Pracownik wykonuje swoje zadania w dowolnym czasie i miejscu, po konsultacji z przełożonymi. Najczęściej pracuje z domu (*home office*), ale w wielu sytuacjach pracę można z powodzeniem połączyć z podróżami (nie służbowymi, a prywatnymi). Nowoczesna technologia umożliwia i wspiera *smart working*, które zyskuje coraz większą popularność w branżach, w których osobiste kontakty nie są wymagane.

balizację sfery biznesowej, które sprawiają, że mobilność służbowa wpisuje się w ponowoczesny tryb pracy. Badaczy turystyki zajmowało od kilku lat zjawisko *overtourism*-u (czyli „przeturystycznienia”) i wydawało się, że masowego ruchu turystycznego nic nigdy nie zatrzyma. Tak można scharakteryzować turystykę prekowidową. Na wiosnę 2020 roku w wyniku wybuchu pandemii nowego koronawirusa SARS-CoV-2 świat poznał zjawisko zamrożenia turystyki (ang. *zero tourism*) w związku z całkowitym lockdownem – czasowym zakazem przemieszczania się. Z czasem obostrzenia uległy poluzowaniu lub zniesieniu w zależności od tego, jak kształtowała się sytuacja epidemiologiczna. Można powiedzieć, że w 2021 roku nadal znajdujemy się w fazie turystyki kowidowej, która charakteryzuje się sinusoidalnymi wzrostami i spadkami liczby wyjazdów turystycznych oraz specyficznymi cechami: zakazami, nakazami, zaleceniami i ograniczeniami. Eksperci nie są zgodni, ile potrwa jeszcze pandemia, gdyż pojawiają się nowe warianty wirusa SARS-CoV-2 i nie można przewidzieć, kiedy osiągnięta zostanie odporność populacyjna lub wynaleziony zostanie skuteczny lek antywiralny. Prognozuje się, że potrwa to od paru do kilkunastu lat. Wtedy wkroczymy w fazę turystyki postkowidowej, która być może rządziła się będzie specyficznymi prawami.

Celem niniejszego artykułu jest analiza turystyki z użyciem dwóch filtrów: po pierwsze przez pryzmat sytuacji pandemicznej wyróżniając wspomniane wyżej fazy, a po drugie z perspektywy dwóch antagonistycznych koncepcji: komunitaryzmu i liberalizmu, czyli nieco trywializując problem, w ujęciu wspólnotowym i jednostkowym. Etymologicznie bowiem, w terminie „komunitaryzm” odnajdujemy rdzeń „wspólnoty” (łac. *communitas*), a w liberalizmie – „wolności” (łac. *libertas*). Turyści komunitaryści, najogólniej rzecz ujmując, podkreślają pierwotność i pierwszeństwo wspólnoty wobec jednostki, kładą nacisk na dzielenie doświadczeń, zasobów, praw i obowiązków oraz uważają, że oceny i decyzje winny być dokonywane według wspólnotowych kryteriów identyfikowania dobra i zła oraz przez odwołanie się do ponadindywidualnych standardów etycznych. Na plan pierwszy wysuwa się solidaryzm, braterstwo, altruizm, wzajemne wsparcie, poczucie odpowiedzialności za innych, kategoria wspólnego dobra. W ujęciu idealnym komunitaryzm łączy się z rozbudowanym, silnym kapitałem społecznym, rozumianym jako cechy społecznego zorganizowania, takie jak sieci, normy i zaufanie społeczne, ułatwiające ku obopólnej korzyści koordynację i współpracę między jednostkami. Turyści liberalowie, natomiast, podkreślają autonomię, indywidualność i suwerenność jednostki w wyborze wartości i stanowieniu o sobie i swojej aktywności, w tym podróżowaniu. Liberalne podejście do życia łączy się z aktywną postawą wobec rzeczywistości, z akcentowaniem wolności i prawa wyboru oraz z przekonaniem, że jednostka sama może określić, czym jest

dobro i jest to jej osąd jednostkowy w oparciu o osobistą hierarchię wartości. Te przeciwstawne sobie nurty obserwowalne w turystyce (oraz w praktycznie w każdej sferze życia społecznego, m.in. w polityce, gospodarce, edukacji), w sytuacji kryzysowej, za jaką uznać można wybuch pandemii COVID-19, widoczne są jeszcze wyraźniej. Omówimy teraz szerzej poszczególne kategorie turystyki uzyskane poprzez nałożenie wspomnianych wymiarów analizy.

Prekowiedowa turystyka komunitarna to turystyka zorganizowana, mainstreamowa, często określana też jako turystyka masowa, choć znaczenie tej ostatniej odbierane jest raczej pejoratywnie, a nie ten aspekt chcemy tu wypuklić. Nie to jest sednem. Chodzi o turystykę zbiorczą, wspólną, „razem”. Rzesze, czy masy (*sic!*), ludzi uczestniczą w turystyce i *nolens volens* przyjmuje ona pewne określone ramy instytucjonalno-czasowo-przestrzenne. Turyści wykorzystują masowe środki transportu, noclegi odbywają się w ośrodkach zakwaterowania zbiorowego (hotelach, motelach, pensjonatach; współczesna baza noclegowa jest niezwykle zróżnicowana<sup>5</sup>), organizacją imprez turystycznych i sprzedają ofert wyjazdów zajmują się biura podróży, oferowane są zryczałtowane ogólnodostępne ubezpieczenia turystyczne, prasa turystyczna i przewodniki wyznaczają typowe trasy zwiedzania. Mówimy o przemyśle turystycznym. Jego prapoczątki to lata 50. XX wieku, a z biegiem lat zjawisko rozwijało się coraz prężniej. Sprzyjały temu takie czynniki jak zmiany demograficzne, społeczne, ekonomiczne i technologiczne. „Wyjazd na wczasy” wpisał się w rytuały rodzinne. Co ważne, w wielu społeczeństwach przez lata funkcjonowało (lub nawet nadal funkcjonuje) zjawisko dofinansowywania wczasów pracowniczych, które często łączymy bezwiednie z tradycją socjalistyczną i ustrojem komunistycznym (narodowym/realnym socjalizmem), ale warto podkreślić, że instytucja wsparcia z funduszu świadczeń społecznych w postaci skierowania czy bonu na „wczasy pod gruszą”, dodatku lub zasiłku funkcjonuje także w kapitalizmie. Myślą przewodnią jest fakt, iż wszyscy potrzebują wypoczynku i rozrywki, żeby dobrze funkcjonować w różnych sferach życia. Turystyka jest ogólnospołecznym sposobem zaspokojenia tych potrzeb. Pracownikom przysługuje konkretna liczba płatnych dni urlopowych w roku, a dzieci, młodzież i studenci dostają określony czas wakacji. Faktem jest, iż istnieją pewne charakterystyczne, często krytykowane praktyki w turystyce masowej, oraz szkodliwe i niepożądane społecznie zachowania turystów masowych ( „złotej hordy”, „neokolonialistów”, „nomadów dobrobytu”, „uciekinierów z metropolii na peryferia” czy „barbarzyńców naszej

---

<sup>5</sup> Szerzej o zjawisku pisała J. Murrmann (2014), *Kreatywność języka turystyki? „Innowacyjne” nazwy rodzajowe turystycznych obiektów noclegowych a przejrzystość informacji w zakresie jakości usług oferowanych podróżującym*, „Folia Turistica”, 30: 9-26.

Ery Czasu Wolnego”, jeśli użyć niektórych określeń definiujących turystów masowych ukutych przez Louisa Turnera i Johna Asha<sup>6</sup>), ale należy pamiętać, że mówimy o pewnym kontinuum lub spektrum. Nie każde wakacje w resorcie *all inclusive* muszą być „pijacką libacją”, nie każdy pobyt na plaży to próżne i bezproduktywne nic-nieróbstwo, nie każda wycieczka do Paryża to „zaliczanie zabytków” i „pstrykanie fotek”. Wakacje pod hasłem 4s (*sun, sand, sea and sex*)<sup>7</sup>, tak negatywnie charakteryzowane przez Louisa Turnera i Johna Asha w kontekście migracji neokolonialistów w kierunku „peryferii przyjemności”, mogą być formą turystyki wypoczynkowo-rekreacyjno-sportowej, zwiedzanie miast – turystyką kulturową lub kulinarną, a objazd parków narodowych na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych nie musi ograniczać się tylko do „utartych ścieżek” i wiązać z degradacją środowiska naturalnego. Niemniej jednak, turystykę zorganizowaną cechuje pewna standardowość, uniwersalne normy zachowań, troska o bezpieczeństwo zbiorowe i przestrzeganie ogólnych reguł współżycia społecznego, podstawowe wartości i reguły moralne, poniekąd rutyna, powierzchowność, ogólnodostępność, przekonanie o równości – pomimo różnorodności – uczestników. Z upływem czasu wykształciły się instytucje i organizacje dbające o interesy różnych, wcześniej częściowo mniej uprzywilejowanych lub wręcz wykluczanych grup społecznych, jak na przykład osoby niepełnosprawne, środowiska nieheteronormatywne (LGBT), seniorzy itd<sup>8</sup>. Efektem turystyki masowej jest zjawisko *overtourism*, tłumaczone na język polski jako „przeturystycznienie”, które badacze turystyki opisują w alarmujący sposób<sup>9</sup>. Chodzi o zbyt duży napływ i utrzymujące się natężenie odwiedzających w danej destynacji turystycznej, które przekłada się na nadmierną konsumpcję, zanieczyszczenie środowiska i zwiększony hałas. Następstwem pojawienia się tłumów zwiedzających jest rozwój usług oferowanych w tym rejonie przez miejscowych sprzedawców,

---

<sup>6</sup> L. Turner, J. Ash (1975), *The Golden Hords. International Tourism and Pleasure Periphery*, London.

K. Podemski (2005), *Socjologia podróży*, Poznań: 41.

<sup>8</sup> Więcej o procesie instytucjonalizacji turystyki pisała J. Murrmann (2020), *Kierunki i obszary instytucjonalizacji turystyki w kontekście zmian społecznych, gospodarczych i środowiskowych*. W: Z. Dziubiński, M. Jasny [red.], *Kultura fizyczna a instytucjonalizacja*, Warszawa: 161-174.

<sup>9</sup> H. Seraphin, A. Yallop [red.] (2020), *Overtourism and tourism education*, London; C. Ribeiro de Almeida, A. Quintano, M. Simancas, R. Huete, Z. Breda [red.] (2020), *Handbook of research on the impacts, challenges, and policy responses to overtourism*, London; K. Koens, A. Postma, B. Papp (2018), *Is Overtourism Overused? Understanding the Impact of Tourism in a City Context*, „Sustainability”, 10(12): 4384.

przewoźników i przewodników<sup>10</sup>. Sztandarowym przykładem zjawiska „przeturystycznienia” może być Wenecja. Władze miasta zmuszone są do działań w kierunku okiełznania „turystyki drapieżnej” i zniwelowania negatywnego wpływu mas ludzkich obciążających infrastrukturę i praktycznie uniemożliwiających życie ludności lokalnej. Podobny fenomen obserwuje się w innych przeturystycznionych destynacjach turystycznych, magnesach turystycznych takich jak Paryż<sup>11</sup>, a także w mniejszych miejscowościach, takich jak na przykład hiszpańskie (katalońskie) średniowieczne Besalú<sup>12</sup>. Lokalnie podejmuje się pewne działania mające na celu złagodzenie sytuacji i zapobieganie „turystyko-fobii”: wprowadza się moratorium na nowo powstające hotele i apartamenty pod wynajem, obostrza się działalność Airbnb poprzez kontrolę rejestracji mieszkań pod wynajem, zakazuje się jazdy na segwayach oraz uchwała się podatki turystyczne i taksy klimatyczne. W niektórych atrakcjach turystycznych pojawiają się ograniczenia dotyczące zwiedzania: zamyka się czasowo lub sezonowo turystom dostęp do niektórych obiektów<sup>13</sup>.

Prekowiedowa turystyka liberalna przybiera raczej formy turystyki alternatywnej. Liberalizm w turystyce przejawia się poszukiwaniem nowych dróg i indywidualnego sposobu zwiedzania. Niemniej jednak turysta liberał może odwiedzać dokładnie te same destynacje turystyczne, i – paradoksalnie – także uczestniczyć w zjawisku przeturystycznienia. Różnica w podróżowaniu polega na akcentowaniu indywidualności, wolności wyboru, samodzielnego konstruowania tożsamości jako turysta, swobodnego urzeczywistniania własnej wizji życia i podróżowania, kierowanie się zasadami zapewniającymi osobistą satysfakcję. Nurt liberalny eksponuje znaczenie refleksyjności i dokonywania przez turystę świadomych wyborów, przyjmowania określonej postawy względem odwiedzanych miejsc i wspólnot lokalnych. Odwołuje się do koncepcji wolności rozumianej jako niezależność od wpływów zewnętrznych, nacisków czy autorytetów. Ta wolność prowadzi do prywatyzacji zasad, postaw i stylów życia. Wybór należy do jednostki – każdy sam decyduje, co jest dla niego dobre. Taki *mindset* jest w opozycji do wyjazdów zorganizowanych,

---

<sup>10</sup> D. Perkumienė, R. Pranskūnienė (2019), *Overtourism: Between the right to travel and residents' rights*, „Sustainability”, 11(7), 1-17.

<sup>11</sup> G.J. Hospers (2019), *Overtourism in European cities: From challenges to coping strategies*, „CESifo Forum”, 20(3): 20-24.

<sup>12</sup> V. Gonzalez, L. Coromina, N. Galí (2018), *Overtourism: Residents' perceptions of tourism impact as an indicator of resident social carrying capacity – case study of a Spanish heritage town*, „Tourism Review”, 73(3): 277-296.

<sup>13</sup> C. Milano, M. Novelli, J. M. Cheer (2019), *Overtourism and tourismphobia: A journey through four decades of tourism development, planning and local concerns*, „Tourism Planning and Development”, 16(4): 353-357.

podczas których muszą panować pewne uniwersalne zasady zachowania umożliwiające wspólną podróż. Co ciekawe, podróżowanie w tym wydaniu może, ale nie musi, być bardziej przyjazne środowisku naturalnemu. To zależy tylko od tego, czy dany turysta przejmuje się losem planety, gdyż to nie troska o przyrodę stoi na pierwszym miejscu, lecz autonomia i możliwość ekspresji własnego „ja” i konstruowania własnej tożsamości. Turystyka liberalna nie jest zatem synonimem turystyki zrównoważonej (ang. *sustainable tourism*), choć może przyjmować jej formy. Ta sama uwaga dotyczy innych nazw używanych w tym kontekście, jak turystyka odpowiedzialna czy świadoma (ang. *responsible tourism*), naturalna lub przyrodnicza (ang. *nature tourism*), ekologiczna (ang. *ecotourism*), „zielona” (ang. „*green tourism*”).

Pandemia COVID-19 spowodowała radykalne zmiany w codziennym życiu społecznym, w funkcjonowaniu gospodarek, w tym turystycznej, czy nawet szerzej – w ogólnej mobilności ludzi. Niektórzy badacze zajmujący się współczesnym rozwojem turystyki uważają, iż zmiany zapoczątkowane przez zaistniałą sytuację epidemiologiczną mają charakter ewolucyjny i zapoczątkują nową fazę transformacji – turystyka będzie mniej dostępna i bardziej kontrolowana, rozwiąże się problem nadmiernej turystyki i związanego z nią braku stosowania zrównoważonych praktyk<sup>14</sup>. Pandemia w kontekście turystyki i zanieczyszczenia środowiska naturalnego to „błogosławieństwo w przebraniu”<sup>15</sup> – jak zauważają Sulaman Muhammad, Xingle Long i Muhammad Salman. Inni znawcy tematyki są mniej optymistyczni i podkreślają, że zmiany są jedynie czasowe i praktyki obecnie stosowane, zarówno przez osoby prywatne, jak i przez firmy, mogą zostać zaniechane, gdy kryzys dobiegnie końca<sup>16</sup>. Pokryzysowy powrót do nieodpowiedzialnych zachowań doprowadzi do ponownego pojawienia się zjawiska przeturystycznienia i niechęci do turystyki. Ograniczenia w podróżowaniu wprowadzane przez różne państwa ze względu na rozprzestrzenianie się koronawirusa, spowodowały wystąpienie zjawiska zamrożenia turystyki (ang. *zero tourism*), ale jest to sytuacja przejściowa i w większości krajów świata działania w sektorze turystycznym zostają częściowo wznawiane. Badacze turystyki podkreślają, że jeśli branża będzie nadal funkcjonować na takich samych zasadach jak

---

<sup>14</sup> P. Tiwari, N. Chowdhary (2021), *Has COVID-19 brought a temporary halt to overtourism?* „Tourism”, 31(1): 91-96.

<sup>15</sup> S. Muhammad, X. Long, M. Salman (2020), *COVID-19 pandemic and environmental pollution: A blessing in disguise?* „Science of the Total Environment”, 728: 138820.

<sup>16</sup> P. Brouder, S. Teoh, N.B. Salazar, M. Mostafanezhad, J.M. Pung, D. Lapointe, H.B. Clausen (2020), *Reflections and discussions: Tourism matters in the new normal post COVID-19*, „Tourism Geographies”, 22(3): 735-746.

przed pandemią, problem nadmiernej turystyki nieuchronnie powróci<sup>17</sup>. Żeby nie dopuścić do ponownego rozpowszechnienia się szkodliwych praktyk turystycznych, konieczne jest położenie nacisku na turystykę jakościową, wpajanie podróżującym odpowiedzialnych zachowań oraz wykorzystywanie zdobyczy technologicznych<sup>18</sup>. Należy pamiętać, że rozważania na temat turystyki postkovidowej mają charakter dywagacji i nie są (jeszcze) poparte badaniami empirycznymi.

Zjawisko turystyki kowidowej i postkovidowej chcemy teraz przedyskutować w kontekście komunitaryzmu i liberalizmu. W wyniku pandemii Covid-19 diametralnie zmieniły się oczekiwania konsumentów. Istnieje ogromny, stłumiony popyt na podróże, ale obawy o bezpieczeństwo osobiste, a zwłaszcza o fizyczne interakcje społeczne, są ogromne. Branża turystyczna, która tradycyjnie charakteryzowała się kontaktami międzyludzkimi, musiała zrewidować pewne praktyki i wprowadzić zasady, które w większym lub mniejszym stopniu wymagają współpracy społecznej, zaufania społecznego, rezygnacji z pewnych praw jednostkowych na rzecz dobra wspólnoty, balansowania między kategorią potrzeb ogólnospołecznych i potrzeb indywidualnych.

Zacznijmy od ogólnej swobody przemieszczania się będącej warunkiem *sine qua non* ruchu turystycznego. Były okresy w czasie pandemii, kiedy obowiązywał generalny zaraz podróżowania, z wyłączeniem wyjazdów niezbędnych. Czasowo zakazano podróży międzynarodowych. Niektóre państwa uniemożliwiły wjazd na swój teren turystom-obcokrajowcom, np. Stany Zjednoczone, Kanada, Australia. W każdym kraju obowiązywały inne zasady i środki bezpieczeństwa. *Nota bene* stale aktualizowane są listy krajów lub obszarów uważanych za „strefy ryzyka” w oparciu o dzienną liczbę nowych przypadków. Od podróżnych wymaga się posiadania paszportu szczepionkowego (nazywanego też paszportem kowidowym), zielonego paszportu (ang. *green pass*) lub unijnego certyfikatu Covid, czyli elektronicznego potwierdzenia, że osoba udająca się poza granice kraju nie stanowi zagrożenia dla innych, jeśli chodzi o zarażanie koronawirusem. Dokument zawiera informację o tym, czy podróżujący jest zaszczepiony, jest ozdrowieńcem lub posiada negatywny test na obecność Covid-19. Głównym celem zielonego certyfikatu jest ożywienie turystyki międzynarodowej w dobie pandemii. Dodatkowo elektroniczny paszport ma ułatwiać bezpieczne poruszanie się turystów po całym terenie

---

<sup>17</sup> D. Lapointe (2020), *Reconnecting tourism after COVID-19: The paradox of alterity in tourism areas*, „Tourism Geographies”, 22(3): 633-638.

<sup>18</sup> S. Zenker, F. Kock (2020), *The coronavirus pandemic – a critical discussion of a tourism research agenda*, „Tourism Management”, 81: 104164.

Unii Europejskiej i – w dalszych etapach – innych krajach. Paszporty szczepionkowe to dla jednych istotny krok naprzód i ratunek dla turystyki, a dla innych przejaw dyskryminacji. Inny nowy przepis to obowiązek posiadania karty lokalizacji podróznego, czyli standardowego międzynarodowego dokumentu, który wprowadzany jest w przypadku ryzyka epidemii. Konieczna jest rejestracja pobytu oraz ewentualnej kwarantanny. Wymagane jest także podawanie własnych danych osobowych oraz ujawnienie danych kontaktowych osób, z którymi miało się bliski kontakt (przynajmniej 15 minut w odległości mniejszej niż 2 metry), czyli praktyka *contact tracing* (śledzenie kontaktów), żeby zapobiec rozprzestrzenianiu się infekcji.

Wiele zmian dotyczy branży hotelarskiej. Obiekty zakwaterowania zbiorowego musiały wprowadzić procedury bezkontaktowej obsługi gości, która jest odpowiedzią na obawy dotyczące możliwości zachowania bezpiecznego dystansu społecznego. Nowoczesna technologia pomaga zmniejszyć ryzyko kontaktu fizycznego z personelem hotelu oraz z innymi gośćmi podczas pobytu. Publikowanie *online* informacji o takiej możliwości ma na celu przekonanie niezdecydowanych podróżnych do dokonania rezerwacji, zmniejszenie poziomu lęku i poprawienie jakości wrażeń z wakacji. Zdalne *check-in* i *check-out* są alternatywą dla tradycyjnego procesu zameldowania i wymeldowania. Kontakt pomiędzy gośćmi a personelem, w zaistniałej przez koronawirusa sytuacji epidemiologicznej, stanowi niepotrzebne ryzyko zakażenia. Wypełnianie dokumentów i stanie w kolejce do recepcji nie spełniają standardów bezpieczeństwa, a są to przecież czynności, które można łatwo przenieść do strefy wirtualnej: niezbędne formularze można wypełnić na smartfonie lub innym urządzeniu przenośnym, a zatem wymagane informacje mogą zostać z łatwością dostarczone elektronicznie przed przybyciem gości do hotelu. Dzięki *online check-in* podróżni mogą pominąć recepcję (lub przynajmniej ograniczyć interakcję) i udać się bezpośrednio do swoich pokoi. Kolejnym ułatwieniem pomagającym uniknąć zbędnych kontaktów jest możliwość otwarcia drzwi do pokoju hotelowego za pomocą smartfona. Ponadto, wirtualny konsjerż umożliwia hotelom dostarczanie klientom spersonalizowanych informacji o hotelu, atrakcjach, lokalnych restauracjach, wydarzeniach w okolicy, które mogą być dla nich interesujące. Usługi dostępne są z poziomu aplikacji na telefonie. Hotele udostępniają także *landing pages*, poprzez które mogą promować i sprzedawać dodatkowe usługi bez kontaktu gościa z recepcją. Dynamiczne platformy, nowoczesne rozwiązania technologiczne i nowe kanały komunikacji umożliwiają hotelom i innym placówkom oferującym zakwaterowanie zbiorowe efektywne komunikowanie korzyści płynących z technologii zbliżeniowych, które chronią gości przed, w trakcie i po ich pobycie, poprawiając ogólne wrażenia z pobytu. Wdrażanie różnorodnych

strategii walki z COVID-19 jest nieodzowne, by sprostać oczekiwaniom zróżnicowanej grupy turystów – klientów, wśród których znajdują się także osoby z grup ryzyka. Możliwość podróżowania z bezkontaktową obsługą jest ważna dla gości i wspiera bazę noclegową w zapewnieniu ułatwień, które są istotne z perspektywy bezpieczeństwa. Cyfryzacja i wykorzystanie nowych technologii w celu dostosowania się do „nowej rzeczywistości” i zmian w zachowaniach konsumentów mają kluczowe znaczenie dla przyszłości branży hotelarskiej.

Charakterystyczny dla turystyki kowidowej jest także rozkwit alternatywnych do tradycyjnych hoteli form zakwaterowania. Platformy wymiany gościnności oraz prywatny wynajem mieszkań lub pokoi, na przykład poprzez serwis Airbnb, zyskały na popularności, gdyż także te formy turystyki ograniczają do minimum kontakt fizyczny pomiędzy usługodawcami a klientami-najemcami.

Branża transportowa od dawna stosowała już wybiórczo elektroniczny *check-in*, który obecnie stał się podstawowym sposobem odprawy. Dodatkowe ułatwienia podróży w czasie pandemii polegały na blokowaniu środkowych miejsc na pokładzie samolotu, tak ażeby pasażerowie mogli pozostać w bezpiecznej odległości. Niektóre linie lotnicze, firmy żeglugowe organizujące rejsy oraz koleje wprowadziły nakaz posiadania negatywnego testu w kierunku koronawirusa, paszportu kowidowego lub zaświadczenia lekarskiego o byciu ozdrowieńcem.

Dalszych analiz wymaga także wstępnie zaobserwowany trend wzrostu zainteresowania turystyką kempingową i kamperową (ang. *caravaning*). Podróżowanie i wypoczywanie w plenerze wykorzystując jako bazę noclegową i żywieniową namiot, przyczepę kempingową lub samochód campingowy (ang. *RV, recreational vehicle*) wydaje się bezpiecznym sposobem na uprawianie turystyki w czasie pandemii. „Dom na kółkach” pozwala na zachowanie bezpiecznego dystansu społecznego i niezależności.

Na turystykę kowidową i postkowidową musiała przygotować się także branża gastronomiczna i rozrywkowa. Parki rozrywki, muzea, galerie oraz restauracje mogą wymagać od gości okazania *green pass*, negatywnego testu w kierunku COVID-19 lub noszenia maseczek.

Patrząc na zmiany jakie zaszły w turystyce w dobie pandemii koronawirusa należy zauważyć, że podróżowanie w tych okolicznościach jest kwestią definitywnie ponadjednostkową. Prezentuje wiele wyzwań i – w niektórych przypadkach – może ograniczać nawet wolności osobiste obywateli. Żeby wsiąść na statek pasażerki, prom wycieczkowy lub do samolotu należy posiadać potwierdzenie wykonania testu antygenowego z wynikiem negatywnym. Pojawia się tutaj kwestia wspólnego dobra, solidaryzmu, zaufania

społecznego. Czy jest zatem możliwe pozostawienie swobody działania turystom? Czy komunitaryzm jest w większym stopniu remedium na problemy i jak głęboka może i powinna być ingerencja w życie jednostek zainteresowanych turystyką lub zobowiązanych do podróży służbowych? Zapewne jest jeszcze za wcześnie by udzielić jednoznacznych odpowiedzi, ale należy się spodziewać, że relatywizm i różne koncepcje dobra i wolności obywatelskich mogą prowadzić do pogłębiania konfliktów społecznych w szeroko rozumianej turystyce postkowiej.